



Egzemplarz Bezpłatny - po przeczytaniu proszę **Podać Dalej!**

Marzec 2015

Nowa Gazeta Mieszkańców DPS ul. Kluzeka 6

Nr 14 (134)

Nowe Wieści

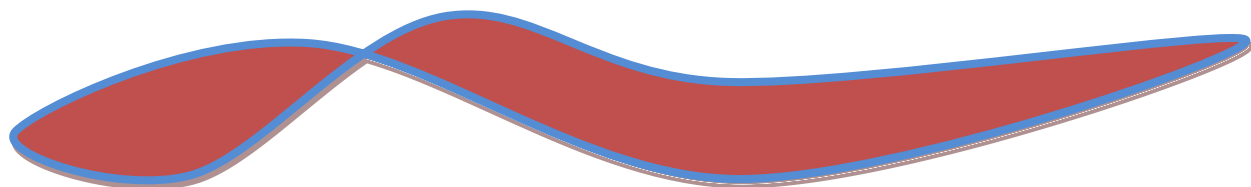


Zamiast Wstępniaka,

Szanowni Państwo, już dwanaście lat minęło od momentu, kiedy w grudniu 2003 po raz pierwszy wszyscy wzięliśmy do ręki „Wieści”. Czas szybko płynie, jest nieubłagany i jakkolwiek przynosi nowe, to niestety zabiera też stare pozostawiając w sercu wspomnienia – cienie przeszłości. W ciągu tej ponad dekady, wiele się w naszej Gazecie zmieniało – redaktorzy przychodzili i odchodzili, pomysły – czasem lepsze innym razem gorsze, pojawiały się i znikaly, wygląd, czyli to co decyduje w znacznej mierze o odbiorze – także ulegał przemianom, i tylko jedna rzecz zawsze była stała – osoba „red. nacz.”, czyli redaktora prowadzącego – mnie. Niestety dotarliśmy do momentu, gdy nie mogę dłużej zajmować się naszym pismem. Przygotowanie gazety, to dość czasochłonny i wbrew pozorom skomplikowany proces: zorganizowanie redakcji, zebrania, osobisty i grupowy kontakt z każdym piszącym, relacje, które nie są łatwe (ale również dają dużą satysfakcję) i wymagają wielostronnego zaangażowania, motywowania i chęci. Potem zebranie materiałów, częściowo w formie pisanej częściowo „mówionej” (te trzeba nagrywać z każdym redaktorem indywidualnie), proces ich opracowania – przepisania, korekty (a w zasadzie korekt), dalej złamanie gazety (złożenie na komputerze), czyli wielogodzinny i dość żmudny etap dopasowywania tekstów, wyszukiwania grafik, poszukiwania najlepszego a równocześnie optymalnego wyglądu, łączącego estetykę z łatwością czytania. A na koniec mała manufaktura, czyli druk gazety w DPS i jej ręczne składanie, zszywanie by wreszcie mogła wylądować w Państwa rękach. W sumie kilka dni pracy dla efektu, który co miesiąc z większą lub mniejszą regularnością przez dwanaście lat trafiał w Państwa ręce. Mam poczucie, że finalny efekt był wart pracy mojej i redaktorów, że nasza gazeta była pozytywną i stałą częścią naszego wspólnego, domowego życia. Nie mogę się tym dalej zajmować z dość prozaicznej przyczyny – odchodzę z pracy, a nie będąc na miejscu nie byłbym w stanie tego wszystkiego robić. Aby zrobić dobra gazetę o życiu Domu, trzeba w tym życiu czynnie uczestniczyć – czuć jego klimat. W związku z tym większość moich dotychczasowych projektów zostanie zawieszona, w tym właśnie „Nowe Wieści” (ale natura nie znosi próżni, z pewnością wkrótce pojawią się nowe, równie ciekawe rzeczy i propozycje). Być może za jakiś czas pojawi się ktoś, kto powróci do tematu domowej gazety, odnowi go i znowu zobaczycie Państwo nasze wydawnictwo. Żegnając się z Państwem, chciałbym serdecznie podziękować za wspólnie spędzony czas, przeprosić za

błędy pojawiające się czasem w gazecie (ach te literówki, kryjące się jak skrzaty!) i życzyć kolejnych dwunastu lat w zdrowiu i poczuciu, że robimy coś dobrego. Specjalne podziękowania wędrują do wszystkich ludzi związanych i w jakikolwiek sposób zaangażowanych w powstawanie gazety: redaktorów, współpracowników i sympatyków – bez was te dwanaście lat nie byłoby możliwe.

Piotr Filipowski, red. nacz.



Wydarzenia, Wydarzenia

 Witam serdecznie wszystkich czytelników naszego pisma „Nowych Wieści”. Prawdopodobnie będzie to mój ostatni artykuł, ponieważ jest to ostatnie wydanie Naszego pisma. Pragnę się więc na pożegnanie podzielić z Państwem pewnymi moimi wiadomościami. A więc mamy już przedostatni tydzień marca, zbliżają się święta wielkanocne. Pogoda jest już prawie wiosenna, jest ciepło, dużo słońca, dzień jest długi, bo już o prawie 4 godziny dłuższy od najkrótszego w roku. W terapii trwają przygotowania do kiermaszu wielkanocnego, nasze panie rehabilitantki organizują turniej holowy, który odbędzie się 18 marca. Prawdopodobnie będzie w nim brać udział 11 DPS-ów z naszego miasta. A kto wygra i zdobędzie pierwsze miejsce dowiemy się po zawodach.

Pragnę podziękować naszemu głównemu redaktorowi Panu Piotrowi za długoletnią współpracę.



Wspomnienia z wędrówek górskich.

Wspomnienia z wędrówek górskich.

**Wycieczka najbardziej charakterystyczna,
najpopularniejsza góra w Polsce - Giewont! (1894 m n.p.m.).**

▲ Przyjeżdżając w Tatry do Zakopanego najbardziej rzuca się w oczy właśnie ten szczyt, a dla wszystkich wnet staje się ambicją jego zdobycie. Wejście na Giewont daje dużą satysfakcję i sprawia radość, dla każdego jest to także duże wyzwanie, choć Giewont nie jest trudną górą. Wierchołek jest stromą, trójkątną skalną piramidą opadającą od północy pionową, półkilometrową ścianą. Od południa, dzięki długiemu ramieniu łączy się Giewont z „Czerwonymi Wierchami”, pokrytymi skałami. Najtrudniejszy odcinek szlaku pod samym szczytem jest jednokierunkowy, ubezpieczony łańcuchami dzięki temu (prawie) każdy da radę pokonać trudności i stanąć na górze u stóp stalowego, piętnastometrowego krzyża. Historia jego postawienia, tzw. Krzyż Jubileuszowy, sięga 1900 roku, kiedy to z inicjatywy księdza Kazimierza Kaszelewskiego wykonano w Krakowie stalową konstrukcję o wadze 1819 kg składającą się z 400 fragmentów. 3 lipca 1901 roku 500 osób ruszyło na szczyt Giewontu i za pomocą 400 kg cementu w ciągu sześciu dni wykonawca dokonał montażu konstrukcji. Poświęcenie odbyło się 8 lipca 1901 roku, przez ks. Bandurskiego z Krakowa. Sam Giewont przypomina sylwetkę śpiącego rycerza. Legenda głosi, że gdy Polska znajdzie się w niebezpieczeństwie obudzą się by jej bronić śpiący rycerze. Charakterystyczną rzeczą jest sytuacja, kiedy ma wiać „halny”, wtedy tworzą się chmury nad głową rycerza, robiąc ciekawe zjawisko - jakby





rycerz kurzył fajkę. Najdogodniejsze szlaki do zdobycia góry prowadzą dolinami Strażyską i Kondratową. Trudy wdrapywania się na szczyt wynagradza nam w pełni wspaniała panorama Zakopanego, Tatr Wysokich, Tatr Zachodnich i Podhala aż po Babią Górę. W lecie bywa trochę niebezpiecznie, pioruny biją w krzyż i spływają w dół stalowymi łańcuchami. Wiele turystów zginęło lub zostało porażonych gromem. W czasie burzy należy jak najszybciej opuścić szczyt góry. Krzyż został wykonany w taki sposób, aby był widoczny

nawet z Zakopanego (góruje nad okolicą). Są przymiarki aby Giewont był oświetlony. Jak mówiłem najłatwiej dotrzeć na niego z dolin, natomiast śmiertelnymi wypadkami najczęściej kończą się próby pokonania północnej, urwistej ściany. Schodząc z powrotem, zawsze pamiętajmy o ruchu jednokierunkowym, gdyż jest to bardzo popularny szczyt i w sezonie ciągną na niego tłumy turystów. Trzeba zachować płynność ruchu, by nie czekać godzinami na wejście pod samym szczytem.



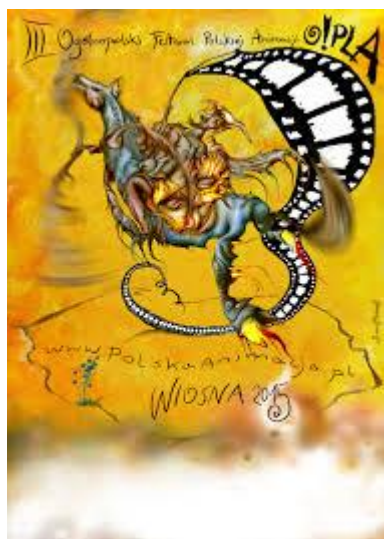
Moje miasto cz. 103



Kwiecień – wiosna, wiosna! Już w marcu mogliśmy cieszyć się dniami ciepłymi i słonecznymi, z dużą dozą nadziei można więc spojrzeć na kwiecień, który co prawda pletniem bywa ale i tak z pewnością ciepłym miesiącem będzie. A jak ciepło, to i chodzić warto, poznawać, odkrywać oddychać głęboko!

XXXI Przegląd Kabaretów "PaKA" - koncert galowy **2015.04.26**

Uwieńczeniem tegorocznej edycji PAKI będzie Koncert Galowy w Kijów Centrum pt. „Czterej pancerni i...”. Przeniesiemy się na chwilę w czasy wojny, a do swojego czołgu zaproszą widzów **Piotr Bałtroczyk, Artur Andrus, Marcin Wójcik oraz Mariusz Kałamaga**. W koncercie będzie wiele atrakcji – widzowie będą mogli podziwiać solowe popisy prowadzących, a także **Finalistów 31. PAKI** w całej okazałości i w różnych odsłonach – specjalnie przygotowanych krótkich skeczach, improwizacjach, piosenkach i numerach, którymi wygrali tegoroczną PAKE.



III ogólnopolski festiwal Polskiej Animacji **O!PLA 2015** **2015.04.17-19**

Kraków (a konkretnie kino Kika) jest jednym z 51 przystanków na trasie III Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji O!PLA 2015 promującego w kraju i za granicą rodzimą animację autorską. O uznanie i statuetki Tobołków Koziołka Matołka walczą w tym roku aż 94 krótkie metraże

w 7 kategoriach: studyjne, szkolne, off, animowany wideoklip, formanima, animowane fraszki oraz – po raz pierwszy w tym roku – Teraz dzieci mają głos! dla najmłodszych widzów.

Misteria Paschalia

2015.03.30-04.04

Dzięki niemu muzyka dawna stała się wizytówką Krakowa – Misteria Paschalia to jeden z najważniejszych europejskich festiwali poświęconych muzyce renesansu i baroku. Zasłużył na to miano konsekwentnie budowanym wizerunkiem, spójną ideą oraz wysmakowanym programem.

Prezentowany jest tu niepowtarzalny repertuar, w tym przedsięwzięcia nowe lub przygotowane specjalnie na Misteria Paschalia. Formuła opiera się na prezentacji muzyki związanej z Wielkim Tygodniem i Wielkanocą, wykonywanej przez uznanych mistrzów i wybitnych interpretatorów muzyki dawnej. W ciągu dziesięciu lat powstała marka, która przyciąga melomanów z całego kraju i jednocześnie promuje Kraków jako miasto, w którym odbywają się wydarzenia kulturalne na najwyższym światowym poziomie.



10. Festiwal Filmów Afrykańskich AfryKamera 2015.04.20-26

Dziesiąte urodziny organizatorzy będą świętować wraz z publicznością przy najlepszych filmach z Czarnego Lądu. Tematem przewodnim tegorocznego Festiwalu są afrykańskie wizje przyszłości. Po Senegalu i Nigerii w centrum zainteresowania znajdzie się Etiopia, jeden z największych i najważniejszych kulturowo krajów afrykańskich, uważany za kolebkę ludzkości. Podczas krakowskiej odsłony

Festiwalu zostanie zaprezentowanych czternaście filmów, w tym siedem fabularnych, pięć dokumentalnych i dwa krótkometrażowe. Na szczególną uwagę zasługują dwa nominowane do Oscara obrazy: wyprodukowany przez Leonarda Di Caprio brytyjsko-kongijski dokument *Virunga*, opowiadający o parku narodowym będącym ostatnią ostoją goryli górskich, a zarazem świadkiem brutalnej wojny domowej, a także film otwarcia Festiwalu, *Timbaktu*, laureat nagrody Cezara w siedmiu kategoriach (w tym dla najlepszego filmu, reżysera, scenariusza oryginalnego i najlepszych zdjęć), którego akcja rozgrywa się w okupowanym przez dżihadystów mieście.

Dzień Dobry Państwu!

 Dzisiaj spotykamy się ostatni raz przy „Nowych Wieściach”, ponieważ na jakiś czas mają podobno być zawieszone. Nie wiadomo na jak długo i kto się tym zajmie, ponieważ nasz kierownik pan Piotruś redaktor ma za dużo pracy i nie jest w stanie prowadzić gazety. Ale proszę Państwa, możemy sobie przecież w każdej chwili usiąść przy stole i powspominać dawniejsze czasy, które były - kiedyśmy jeździli na wycieczki, piękną panoramę oglądaliśmy. Mieliśmy dużo zabaw, wycieczek, imprez, możemy wspólnie powspominać te rzeczy. Ale może i powrócą dalej wieści, może i pan Piotruś będzie miał kiedyś czas? Bo uważam, że tylko on jest odpowiedni do gazety. Zobaczymy co czas pokaże, a nie wiemy jak tam Państwo w tej chwili – no będziemy szukać jakiejś innej gazety do czytania, po prostu. Jest dużo gazet kolorowych, to zajmujemy się aktorami tymczasem. No i będziemy czekać do zabawy świętojańskiej, na pewno znowu przyjdą przedszkolaki, Siepraw, będą nam uprzyjemniać czas i pokazywać co u nas nowego. I na tym chciałabym skończyć, ponieważ nie ma wiele rzeczy do powiedzenia, teraz to tylko choroby, szpitale i tak jakoś czas smutno leci. Do zobaczenia, do „Nowych Wieści”.



DOMOWOSCI

czyli z życia Domu
...marzec...

26.02.

GospelSenior w Domu szeroko Otwartym



Za każdym razem, kiedy robimy coś związanego z muzyką gospel - impreza jest świetna! Zapoczątkowany - można już powiedzieć - kilka lat temu projekt przez naszą koleżankę Anię, zaraził wszystkich nieziemsko pozytywną energią i sprawił, że często powracamy do radosnych, pełnych życia pieśni. Tym razem na naszej domowej scenie

zaprezentował się niecodzienny gość (a w zasadzie cała grupa) - chór GospelSenior, którym dyryguje - wszystkim dobrze znana z zaangażowania w ruch Gospel w naszym kraju - p. Lea Kjeldsten. Śpiewać gospel każdy może - seniorzy pokazali jak to robić z pasją i zaangażowaniem, jak porywać ze serce i wysoko podnosić głosy. Podobało się nam i wszystkim osobom, które przybyły zobaczyć występ.



06.03.

Dzień Kobiet, Dzień Kobiet niech każdy się dowie, że dzisiaj jest dzień Koooobiet! :)

Zdecydowanie należy doceniać nasze wspaniałe Panie! A w Dniu Kobiet - doceniać jeszcze bardziej! I my zawsze staramy się, aby tego dnia wszystkie Panie poczuły się



wyjątkowo. Tym razem zorganizowaliśmy okolicznościowy program, który w dowcipny sposób charakteryzował różne "typy" kobiet. Oczywiście program przygotowali Panowie (z małą pomocą Ewy), były też kwiaty i pyszny poczęstunek, a wszystko w niezwykle pozytywnej aurze.

16.03.

Turniej Warcabiarski

Bardzo szybko leci czas, nim się człowiek obejrzy już słyszy "panie, Pan tu nie stał!", a my już po raz czwarty spotkaliśmy się w DPS Helclów na turnieju gry w Warcaby. Tym razem do naszego zaprzyjaźnionego Domu zjechała się prawie dwudziestka graczy z różnych stron miasta, by razem toczyć boje na szachownicach. Gra była zacięta, zażarta (z okazji pysznego poczęstunku) a miejscami nawet zaciężna (bo szachownice do lekkich nie należą



a i rzucanie zegarami łatwe nie jest). A tak już zupełnie poważnie, to gospodarze stanęli na wysokości zadania, bawiliśmy się świetnie a nasz zawodnik p. Bolesław zajął zaszczytną trzecią lokatę (pewnie by i wygrał turniej ale w końcu znudził się kolejnymi zwycięstwami i ostatnie dwie partie wielkodusznie oddał).



18.03.

Turniej gier Holowych Jaskiniowców i Jaskiniówek!



Coroczny, comarcowy, coświetny turniej gier holowych na Kluzeka właśnie dobiegł końca! A w nim oprócz czterech znanych i lubianych dyscyplin (drzewko szczęścia, kręgle, stółki, niekot i obalanie butelek), ponad 40 zawodników z 10 małopolskich DPS-ów, godzin świetnej zabawy - ten jeden jedyny i niepowtarzalny (i tylko u nas!)

motyw przewodni w postaci miniwystępu, czyli jaskiniowcy z Fredem Flinstonem w roli głównej :) Jak przystało na gospodarzy podium oddaliśmy gościom, zostawiając sobie jedynie skromne, pierwsze miejsce p. Mariana w kategorii indywidualnej (drzewko szczęścia) ale i tak jesteśmy bardzo zadowoleni, bo impreza jak zawsze dostarczyła wszystkim uczestnikom wiele emocji i pozytywnych wrażeń i cieszymy się, że możemy ją przygotowywać i w niej uczestniczyć. Do zobaczenia za rok!



19.03.

Panie Kazimierzu, gdzie są moje klucze?!



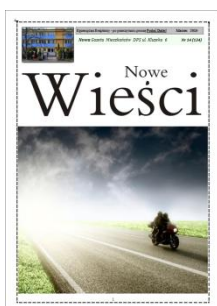
Parafrazując klasyka można rzec, iż na Kazimierzu, a w Galerii konkretnie. Otóż i bowiem, dzisiejszy Piknik na Skraju Drogi stał pod znakiem ładnej, słonecznej acz cokolwiek chłodnej (rześkiej) pogody, która skłaniała do delikatnych spacerków, wesołych posiadówek i wartkiego maszerunku po

Galerii Kazimierzowskiej na ten przykład. Jakby więc tego było mało, nasza wesoła grupka, oprócz czynności wspomnianych uczestniczyła również w niezliczonych dysputach na tematy wszelakie, jak też i biesiadzie kawowo-(przed)obiednej. I fajnie nam było!



22.03.

Wieści, Te Wieści.



Zator uzdrowiskowy

● Mój ostatni wyjazd do Zatoru – Centrum Opiekuńczo-Leczniczego im. Hanny Chrzanowskiej. Centrum powstało dzięki trwającej w latach 2000 i 2001 rozbudowie istniejących ośrodków: Domu Pomocy Społecznej Caritas i Domu Wczasowo-Rekolekcyjnego. Dom zapewnia wszechstronną opiekę osobom starszym, chorym i niepełnosprawnym. Pokoje są z węzłami sanitarnymi dla 130 osób, do tego smaczne domowe jedzenie, sale i gabinety zabiegowe, opieka lekarska, pielęgnarska i specjalistyczna, wszystko ogrodzone terenami rekreacyjnymi w których jest grill i rożen, a można się także udać na wycieczkę do pobliskich: Krakowa, Wadowic i Oświęcimia. W okolicy znajdują się przepiękne stawy rybne, hodowane są karpie i pstrągi na miejscu jest restauracja ze smażonymi rybkami, z której zresztą korzystaliśmy podczas wycieczki. Za tym wszystkim się tęskni, bo rybki były pyszne a myśmy na nie często chodzili. Do tego miejsce jest bardzo ładnie położone, a jeśli dodać do tego wspomnienia, to naprawdę tego brak i miło się wraca i życzę miłych oraz

pamięcią. Dziękuję za uwagę pogodnych dni. Redaktor.





*bezpowrotnie kawał czasu zamknął drzwi.
bezszelestnie zabrał nawet skrzyp zawiasów.
pomyślałem, że na nowo trzeba żyć,
chwycić w dłonie nowe dni nie tracąc czasu.*

*bez pożegnań zmienić zamki, wytrzeć próg
z przydeptanych śladów gościa, z resztek kurzu.
zapomnienia łaskę może da mi Bóg
no i małą garstkę ciepłych, świeżych uczuć.*



Czy prawdomówność jest zaletą czy wadą?

 Czy dobrze coś robić z człowiekiem...
prawdomównym? Jeżeli to zaleta, to czy może być też
niebezpieczna. Nie na wszystko możesz pokazać jak
naprawdę czujesz. Kiedyś się nad tym zastanawiałam. Jest bardzo
dużo niewiadomych, bo jeśli chcesz coś zrobić np. ukraść konia, to
jakimi zaletami czy wadami musisz się kierować w doborze
wspólnika? Prawdopodobnie nigdy by nikomu nie przyszło do głowy
kraść konia ale teoretycznie rozmawiamy. Czy to byłby ktoś, kto się
zna na koniach czy odwrotnie – taki, który nie miał nigdy do
czynienia z końmi. Tak się kiedyś zastanawiałam właśnie... Jeżeli
jakieś jest zadanie do wykonania to szukamy człowieka, który się na
tym zna, ale niekoniecznie mamy do niego zaufanie, czy odwrotnie?
A trzeba mieć pełną świadomość, że to ty ponosisz konsekwencje –
w udanej akcji albo nieudanej. To trudno powiedzieć ale w takim
razie lepiej mieć do czynienia z człowiekiem prawdomównym czy



krętaczem? Czy możemy autorytarnie powiedzieć, ogólnie że ten człowiek jest dobry a ten zły? Że ten się nadaje a ten nie? Był taki dobry rysunek, nie pamiętam już czyj – bezkresna równina, a na niej drzewo o potężnych

konarach i do jednego konaru uwiązany jest sznur, drugi jego koniec trzyma człowiek, trzyma i rozgląda się po świecie - zastanawia się do czego by przyczepić drugi kawałek sznura. Właśnie w takich sytuacjach należy myśleć o tych wszystkich „za” - bez względu na uczciwość partnera czy odwrotnie? Nie angażować się za bardzo? Jak się uda, to profity dla tamtego a jak nie, to wiadomo, że się nie mogło udać. Czy są takie rzeczy, które można jednoznacznie określić, że ten jest „cacy”, a ten „be”? Mnie się wydaje, że są zalety bardzo ryzykowne. Dużo zależy od tego, jak ty sam potrafisz kierować życiem. To np. pytam raz córki co robi „Lech”, a ona mi na to mówi, że no siedzi i czyta na kominku. Więc ja momentalnie sobie wyobrażam taki zakamarek gdzieś, w jakimś sklepiku gdzie on siedzi i przybija jakieś pieczątki – no ot sięść i płakać. A to okazało się później, że musi się być przygotowanym, bo rano musi wcześniej wstać, bo przyjedzie po niego samochód, nie powinien się nawet zatrzymywać, tylko nawróci siada i jedzie. Czy w ogóle możliwe jest jasne określenie, że coś jest dobre że coś jest złe? To zależy od okoliczności, od nas, czy potrafimy wykorzystać dane okoliczności, tak żeby było dobrze. Bo jak się nie uda, no to przykro. Św. Łukasz ewangelista, który uważa że najważniejsza jest obecność i to prawda. Bo święci się nie starzeją, to stulecia przelatują i nie zostawiają śladu ale czy nie zostawiają śladu..? No to co powiedzieć o muzyce, muzyku, który podjąć decyzję o doborze partnera do jakiegoś przedsięwzięcia. Czy wybrać człowieka, do którego masz pełne zaufanie, że potrafi to zrobić, czy też nie być takim pewnym a tu wiadomo, że powodzenie ma wielu ojców ale za niepowodzenie, to się płaci głową. Czym się lepiej kierować? Nie wiem.

Medycyna naturalna cz. 5

 Medycyna chińska zwraca także uwagę na leczenie kolorami. I tak podstawowymi kolorami są: czerwony, żółty, biały, niebieski i zielony – nie tylko intensywne ale też pochodne. Są osoby, które lubią jakieś kolory albo ich nienawidzą. Jest to oznaką stanu zdrowia, każdemu z powyższych kolorów podlegają nasze organy. Kolor czerwony, to serce, jelito cienkie, potrójny grzeźnik, krążenie i seks. Kolor żółty, to żołądek i śledziona. Kolor biały to płuca i okrężnica, niebieski (czy też błękit), to pęcherz moczowy i nerki. Zielony to woreczek żółciowy i wątroba. Jeśli wszystkie nasze narządy funkcjonują dobrze, to lubimy wszystkie kolory, a jeśli jakiegoś nie lubimy to można znaleźć przyczynę. Kolory mają ogromne oddziaływanie na organizm, np. jeśli wejdziemy do pokoju o temp. 20 st. C, wymalowanego na czerwono, to po pewnym czasie zaczniemy się pocić (mimo, że temperatura jest niska). Jeśli będzie to pokój pomalowany na niebiesko, to wkrótce będziemy się trząść z zimna i dostaniemy gęsiej skórki. Kolor ma wpływ na nasze samopoczucie. Jeśli śpimy pod białą pościelą, to przez kontakt z witalną radiacją i emanacją tego koloru, może powodować nierównowagę w naszym organizmie. Możemy źle spać, możemy czuć się nawet gorzej, niż wieczorem kładąc się do łóżka. Kolory wpływają na nasze życie, bo mają wpływ na energię witalną. Trzeba zwrócić uwagę na rzeczy, które nosimy najbliżej ciała, te które są wprost w kontakcie z naszą energią. Nie nosić białej bielizny! Jeśli ktoś marznie w nocy w łóżku, a zmieni kolor pościeli z białej na czerwony, to się rozgrzeje, a nawet będzie się pocić. Jeśli komuś jest gorąco pod białą pościelą, to powinien zmienić na kolor niebieski. Jeśli masz nierównowagę w woreczku żółciowym lub wątrobie, to ubieraj się na zielono. Jeśli ktoś jest ospały, słaby, to powinien czerwienić się, bo ubierać czerwien dodaje energii.



Wieści Płaczą,

Jest dziewiątego marca, w tym dniu odbywa się zebranie członków Gazety „Nowe Wieści”. Członków było mało, ponieważ chorują.

Na zebraniu dowiadujemy się smutnej wiadomości - pan redaktor

Piotr zawiesza działalność redagowania Wieści...

Trudno nam będzie się z tym faktem pogodzić, ponieważ gazetka była ciekawa, dużo w niej artykułów, wiadomości i ciekawych nowin, a także jest lubiana przez czytelników.

Panie redaktorze Piotrze – dziękujemy za tak wspaniałą, długoletnią działalność. Będzie nam jej brakowało ale mamy nadzieję, że Pan będzie dalej redagował ulubioną gazetkę Wieści.



Na Wesolo!!!

Dyrektor do sekretarki:

- Czy dała pani ogłoszenie, że szukamy nocnego stróża?
- Dałam.
- I jaki efekt?
- Natychmiastowy... Ostatniej nocy okradziono nasz magazyn.

Do gabinetu psychiatry wchodzi na kolanach gość z czymś w zębach.

- A kto to do mnie przyszedł? Kotek?

Gość leży w kącie pokoju. Lekarz spogląda za nim:

- Piesek?

Facet wali ręką w listwę podłogową i przechodzi w drugi kąt. Psychiatra podąża za nim wzrokiem:

- Jeżyk do mnie przyszedł!

Mężczyzna
wyjmuje p-
rzewód z ust:
- Cholera, weź
się gościu
odczep i daj
mi podłączyć
ten internet!

Wchodzi mały
Jasio do
kuchni i mówi:

- Mamo, jestem głodny.
- Słuchaj, to że sypiam z twoim ojcem nie znaczy, że jestem twoją mamą!
- To jak mam do ciebie mówić?
- Po prostu - Andrzej!

Podpity mąż wraca do domu.

- Ty pijaku! Nie mam już do ciebie słów!
- Książek nie czytasz, to i słownictwo ubogie...

Żona dzwoni do męża:

- Kochanie, w naszym samochodzie lusterko odpadło.
- Jak to się stało?
- Policjant w protokole napisał, że dachowałam.



W tym numerze samobójstwa zajaczka nie będzie,
gdyż jego ostatnia próba była udana.

Gazetę redagują:

Irena Bełtowska
Marian Bucki
Krystyna Jakubik
Krystyna Sobczyk
Janina Sołtyk
Irena Ślusarczyk
Fryderyk Tabin
Maria Żerda

Redaktor prowadzący:
Piotr Filipowski